

GAZETA USTROŃSKA

KAŻDY AS JEST
NASZ

O ROWERACH

RÓWNICA
PIERWSZA

Nr 39 (780)

28 września 2006 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1400 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

NOWE OSIEDLE

Rozmowa z Karolem Brudnym,
prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”

Czyżby po kilkunastu latach Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zacisze” zdecydowała się budować nowe mieszkania?

Zgodnie z programem inwestycyjnym uchwalonym przez Zebranie Przedstawicieli Członków następuje realizacja budowy osiedla nazwanego roboczo „Konopnicka-bis”. Powstał projekt autorstwa Zofii Perlegi i Jana Raszki. Ten projekt przez zarząd został przyjęty do realizacji. W drodze konkursu otwartego wyłoniono wykonawcę, firmę Inbud z Bielska-Białej. 19 września podpisaliśmy umowę o realizacji tego zadania. Termin wykonania zgodnie z programem przyjętym w umowie został określony na październik 2008 r. Jest to dwa lata, oczywiście z możliwością skrócenia terminu. Powstanie 51 mieszkań.

W ilu budynkach?

Są to cztery budynki połączone klatkami schodowymi w łamanej linii zabudowy od dwóch do czterech kondygnacji, przy czym czwarta kondygnacja to poddasze. Tak więc są to dwa pietra plus poddasze, najczęściej będące częścią mieszkania dwupokojowego.

Jakiej wielkości będą mieszkania?

Od 30,8 do 104,6 m². Oczywiście tych mieszkań najmniejszych i największych jest niewiele. Tych największych zaledwie pięć. Można powiedzieć, że średnio są to mieszkania pięćdziesięciometrowe.

Co będzie obejmował plac budowy?

Teren między os. Konopnickiej a Przedsiębiorstwem Komunalnym oraz dawne ogródki działkowe do Potoku Ustronia. Dojazd do placu budowy będzie z ul. Konopnickiej, między istniejącym osiedlem a Przedsiębiorstwem Komunalnym. Ta droga realizowana na okoliczność budowy, będzie też po zakończeniu budowy dojazdem do osiedla. Osiedle będzie miało własny system komunikacyjny dróg, chodników i parkingów.

Ta droga będzie jedynym dojazdem do osiedla?

Tak. W tej chwili nie przewiduje się łączników z innymi osiedlami.

Kto otrzyma mieszkania?

Mieszkania budujemy dla naszych członków, przede wszystkim oczekujących na mieszkania. Jest ich obecnie 95. To nie oznacza, że mogą otrzymać mieszkanie tylko w nowych zasobach. Mogą otrzymać zaspokojenie swoich potrzeb mieszkaniowych w tzw.

(dok. na str. 2)



Tej jesieni grzyby rosną wszędzie.

Fot. W. Suchta

WYBORY 2006

12 listopada odbędą się wybory samorządowe. Wybierać będziemy radnych do sejmików wojewódzkich, rad powiatów i rad gmin. 25 września minął termin zgłaszania komitetów wyborczych u komisarzy wyborczego w Bielsku-Białej. Jest to zmiana w stosunku do poprzednich wyborów, gdy to komitet wyborców do rady gminy wystarczyło zarejestrować w gminie. Trudno określić ile komitetów wystawi swych kandydatów w Ustroniu, gdyż mają do tego prawo komitety z danej gminy, ale także o zasięgu krajowym czy wojewódzkim. Komisarz wyborczy podał wykaz komitetów wyborczych mających zamiar zgłaszać kandydatów na radnych. Z konieczności ograniczymy się do wymienienia tych komitetów, które swą siedzibę mają w Ustroniu, choć dowiedzieliśmy się, że np. Platforma Obywatelska też zamierza wystawić kandydatów na radnych w Ustroniu, przy czym komitet PO jest w Bielsku-Białej.

(dok. na str. 4)

PRYWATNY GABINET PEDAGOGICZNY

mgr Ewa Nowińska zaprasza dzieci i młodzież na zajęcia

NOWOCZESNE METODY UCZENIA

ZAWIERAJACE: - zajęcia doskonalące koncentrację uwagi i pamięć

- gry i zabawy integracyjno-synchronizujące

Ustronie, ul. Lipowa 1,

tel. 033 857-72-70, 0604-976-455

funkcje percepcyjne

- ćwiczenia ogólnorozwojowe

NOWE OSIEDLE

(dok. ze str. 1)

wtórnym obiegu mieszkań, czyli w mieszkaniach zwolnionych. Jeżeli spośród tych oczekujących nie będzie pełnej obsady nowych mieszkań, to proponować będziemy je w ramach zamiany naszym członkom zamieszkałym. Jeżeli nasi członkowie zechcą zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe na wyższym poziomie, to w ramach nowego zasobu budowlanego uzyskanego drogą inwestycji, jednocześnie pozostawią swe mieszkania w rozliczeniu zgodnie z prawem spółdzielczym. Te mieszkania będziemy oferować tym oczekującym członkom, którzy, być może uznali, że te nowe mieszkania są dla nich za drogie, bądź chcą innej lokalizacji.

Czyli członkowie mający mieszkania mogą się ubiegać o zamianę na nowe osiedle?

W pierwszej kolejności oczekujący, a następnie ci, którzy chcą mieszkania zamienić.

A jeżeli ktoś umówi się z oczekującym, że po otrzymaniu mieszkania zamieni się on z tym, który chce tam mieszkać.

Jest taka możliwość, ale my to robimy systemowo. Osoby chcące zamienić mieszkanie są u nas rejestrowane, dodatkowo prowadzimy listę chcących zamienić się na Konopnicką-bis.

Czy to nowe osiedle będzie budowane z kredytu bankowego?

Spółdzielnia buduje ze środków finansowych członków. Owszem, Spółdzielnia częściowo coś może sfinansować, ale to tylko na zasadzie, że jeszcze dziś nie ma pieniędzy od członków, którzy będą tam mieszkali. Spółdzielnia nie będzie zaciągać kredytu. Każdy chcący uzyskać mieszkanie musi zaciągnąć kredyt.

Czyli to poszczególni członkowie zaciągną kredyty w banku?

Bank udzieli kredytu swojemu klientowi, a klientem jest ten członek, który uzyska to mieszkanie. Kredyt zostanie udzielony na hipotekę tego nowego mieszkania.

Czyli Spółdzielnia pozbywa się problemu nie płacących kredytu w czynszu. Jest to już sprawa między poszczególnym członkiem a bankiem.

Zawrzemy umowy o budowę lokalu z osobami, które zadekla-

rują, że w ten sposób będą finansować koszty tej budowy. Jest to dla członków o tyle korzystna sytuacja, że kredyt pod to zadanie przygotował bank PKO i bank jest w stanie kredytować cały wkład. Oczywiście udzieli kredytu tylko temu, kto ma zdolność kredytową.

Na jaki okres czasu członkowie będą zaciągać kredyt?

Do 30 lat. Oprocentowanie jest dość korzystne.

Będzie więc to osiedle wyłącznie z mieszkaniami własnościowymi?

Typu spółdzielczego prawa własności lub odrębnej własności co reguluje ustawa.

Ile kosztować będzie metr kwadratowy w mieszkaniu w nowym osiedlu?

Szacowany został na aktualny poziom cen, gdyż obecnie coś w budownictwie się ruszyło i ceny też idą w górę. Koszty członkowskie to cena metra kwadratowego między 2450 a 2700 zł w zależności od usytuowania mieszkania. Można powiedzieć, że na dzień dzisiejszy jest to cena konkurencyjna. Taniej dzisiaj nie da się wybudować w tym standardzie. Może dlatego, że w naszych kosztach nie ma marży.

Co w zamian za tę cenę. Jaki będzie standard mieszkań?

Nie będą to mieszkania wyposażone do końca. Jest to standard do samodzielnego wykończenia. Są wszystkie instalacje, ale nie ma białego montażu, umywalki, zlewozmywaka, baterii, pieca kuchennego, kafelek, ściany nie są pomalowane. Jest w łazience piec dwubiegowy, czyli taki, którym podgrzewa się wodę i ogrzewa mieszkanie. Nie będzie też drzwi wewnętrznych.

Z jakiego materiału zostanie wybudowane osiedle?

Metoda tradycyjna, czyli cegła. Ściany ocieplane spełniające wymogi norm izolacyjności.

Osiedla już tam istniejące są stale podtapiane. Czy nie wprowadzacie nowych mieszkańców w błąd?

Nie ukrywam, że ta inwestycja pozwala nam rozwiązać ten problem. A problem ten polegał na tym, że kolektor od os. Konopnickiej do Potoku Ustrońskiego biegł pod wysokimi topolami i przerośnięty został korzeniami tych drzew, co skutecznie zablokowało przepływ wody. Ten kolektor został wyrwany, na nowo ułożony i jest sprawny.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**



Tak będzie wyglądało nowe osiedle. Na rysunku elewacja od strony południowo-wschodniej.

to i owo z okolicy

Klub Propozycji rozpoczął 45 rok działalności. Odbyło się w nim ponad 1500 spotkań. Klub prowadził Władysław Oszelda, który zmarł rok temu. Schedę przejął syn Jerzy.

Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych wykonały odlew z brązu pomnika Ślązaczki,

który stanął na powrót na skwerze u stóp Wzgórza Zamkowego w Cieszynie. Niestety brakuje pieniędzy, by postument wyłożyć płytami granitowymi i pomnik oficjalnie odsłonić.

Nadal nie ma pomysłu na zagospodarowanie zniszczonego amfiteatru w grodzie nad Olzą. Stał się on miejscem spotkań meneli, a tymczasem w Cieszynie brakuje miejsca na koncerty w plenerze.

Teatr w Cieszynie od trzech lat ma klimatyzację z prawdziwego zdarzenia. Koszt moderni-

zacji w wysokości ponad 400 tys. zł. sfinansowało miasto.

Najstarszą w cieszyńskim regionie jest Parafia św. Jakuba Apostoła w Simoradzu. Została utworzona w 1286 roku, a więc przed 720 laty. Jak wynika z kronik pierwszym proboszczem był ksiądz Tilo.

Muzeum Śląska Cieszyńskiego posiada w swoich zbiorach wielocyped, który liczy sobie ponad 120 lat! Po gruntownym remoncie w warsztacie rzeźmieślnika Jerzego Wałgi, jednolad jest w pełni sprawny.

Na południe od potoku Puńcówka występują złoża łupków cieszyńskich. Ich warstwy mają grubość do 300 m.

Markłowice jeszcze na początku lat 70. minionego wieku były wioską należącą do gminy Hażlach. Po reformie administracyjnej w 1973 r. stały się dzielnicą Cieszyna. Na jej obrzeżach ulokował się „Poli-farb”.

Najstarszym obiektem w Zamarskich jest drewniany kościół. Jego wieża pochodzi z 1585 r. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

O MACIERZY W KLUBIE PROPOZYCJI

W Klubie Propozycji, w ramach cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu” odbędzie się spotkanie pt.: „Macierz Szkolna na Zaolziu z perspektywy swych 86. lat”. Wykład wygłosi Janusz Branny, wieloletni prezes Macierzy Szkolnej. Wysłuchać można go w czwartek, 28 września o godz. 17.00 w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:

Agnieszka Herok ze Skoczowa i **Przemysław Szafarz** z Ustronia
Barbara Maciejczek z Ustronia i **Piotr Skrzyp** z Bielska-Białej
Agnieszka Lasko z Bielska-Białej i **Rafał Prusicki** z Ustronia

USTROŃSKIE TARGI PRACY

Parafia Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie zaprasza na II Ustrońskie Targi Pracy w sobotę 7 października w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych (dawne Technikum Mechaniczne) przy ul. 3 Maja, w godz. od 9-15. Otwarcie o godz. 10.00.

WSPOMNIENIA O JANKU CHOLEWIE

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” zaprasza na spotkanie wspomnieniowe przy kominku, zorganizowane w 40. rocznicę śmierci Jana Cholewy z Ustronia, harcmistrza i bohaterskiego lotnika Dywizjonów Bombowych 300 i 3001. W programie m.in.: pieśni harcerskie w wykonaniu druhów z Lotniczej Drużyny Harcerskiej „Jaskółki spod Czantorii”. Wieczornica odbędzie się w poniedziałek, 2 października o godz. 17.00. Towarzyszyć jej będzie wystawa pamiątek wojennych i harcerskich.

KWIATY POD POMNIKIEM LOTNIKA

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło w Ustroniu zaprasza we wtorek 3 października o godz. 16.30 na uroczyste złożenie kwiatów pod pomnikiem Jana Cholewy, bohaterskiego lotnika, uczestnika bitwy o Anglię, w 40. rocznicę jego śmierci. O godz. 17.00 w MDK „Prażakówka”, w sali klubowej na pierwszym piętrze odbędzie się wieczornica poświęcona pamięci lotnika z Ustronia.

STREFA WOLNOŚCI

Chrześcijańska Fundacja „Życie i Misja” w Ustroniu zaprasza na otwartą imprezę pt: Strefa Wolności – przestrzeń dobrych słów, dźwięków i obrazów. Przestrzeń, w której warto być.

W programie: „Ile za mnie zapłacisz?” – Martijn Krale (lider zespołu Frühstück); koncert zespołu „Leaf” – świeże rockowe granie (alternative rock); prezentacje multimedialne. Strefa ruszy o godz. 18.00 w sobotę, 14 października w budynku Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”, ul. 3 Maja 14. Wstęp wolny.

CI KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Karolina Brzezina	lat 87	os. Cieszyńskie 4/17
Alojzy Madej	lat 70	ul. Harbutowicka 37
Anna Januszewska	lat 83	ul. Uboczna 4

MISTRZOSTWA MTB

30 września odbędą się Otwarte Mistrzostwa Ustronia w MTB pod patronatem burmistrza. Będzie to jazda indywidualna na czas szosą na Równicę. Dystans 5,6 km przy przewyższeniu 430 m. Start na moście pod Skalica, meta przy schronisku na Równicy. Start o godz. 10.00. Częstotliwość startu zawodników uzależniona od ich ilości. Zapisy od 1 września w biurze zawodów w Ustroniu przy ulicy Rynek 2 (budynek Miejskiej Informacji Turystycznej) oraz w dniu zawodów od godziny 7³⁰ do 9³⁰ w biurze zawodów. Opłata wpisowa 15 zł, w dniu zawodów 20 zł.

Zakończenie o godz. 16 na rynku. Nagrody otrzymają trzej pierwsi w poszczególnych kategoriach. Start zapowiada kilku znanych kolarzy. W związku z zawodami droga na Równicę będzie zamknięta od godz. 10.00 do godz. 12.00.

KRONIKA POLICYJNA

18.9.2006 r.

Około południa w szkole przy ul. Daszyńskiego doszło do kradzieży telefonu komórkowego jednego z uczniów.

20.9.2006 r.

Ok. godz. 7.00 na ul. Katowickiej kierowca fiata ducato wpadł w poślizg na mokrej nawierzchni i stracił panowanie nad kierownicą. Najpierw przeciął pas zieleni, potem drugi pas jezdni, a na koniec wpadł do rowu uszkodzając ekran. Sprawca oddalił się z miejsca zdarzenia.

20.9.2006 r.

O godz. 10.15 na ul. Leśnej kierujący fordem escortem z niewyjaśnionych przyczyn przekroczył oś jezdni, zjechał na przeciwległy pas i uderzył w jadącego prawidłowo volkswagena golfa.

21.9.2006 r.

O godz. 15.20 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. A. Brody miesz-

kanka Ustronia wymuszała pierwszeństwo przejazdu i doprowadziła do kolizji z fiatem 126p.

21/22.9.2006 r.

W nocy nieznani sprawcy dokonali kradzieży akcesoriów samochodowych z auto komisu przy ul. Krzywej.

22.9.2006 r.

Policjanci przyjęli zgłoszenie włamania do domku letniskowego przy ul. Nadrzecznej, należącego do mieszkańca Gliwic.

22.9.2006 r.

O godz. 16.40 na ul. Hutniczej policjanci zatrzymali mieszkańca Godziszowa kierującego rowerem w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało 0,52 mg/l.

22.9.2006 r.

Po południu w sklepie Spar przy ul. 3 Maja złodziej próbował ukraść kilka piw.

24.9.2006 r.

Rano palił się kemping przy ul. Lipowskiej. Straty nie były duże, gdyż budynek był przeznaczony do rozbiórki. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

18.9.2006 r.

Wzmoczone patrole w rejonie targowiska miejskiego w związku ze zmianą organizacji ruchu na ul. A. Brody.

Straż Miejska przypomina, że od 18 września obowiązuje zakaz zatrzymywania się na ul. A. Brody. W dni targowe do dyspozycji kierowców są parkingi przy ul. M. Konopnickiej, Ks. Kojzara, przy budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz parking miejski obok hotelu „Równica” bezpłatny w dni targowe od godz. 7.00 do 10.30.

19.9.2006 r.

Interweniowano w sprawie psa, który został podrzucony na jednej ze stacji benzynowych. Strażnicy odwieźli go do schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

20.9.2006 r.

Kontrolę porządkową w Jaszowcu i Polanie. Nie stwierdzono uchybień.

21.9.2006 r.

Strażnicy prowadzili kontrole porządkowe w Hermanicach, Nierodzimiu, Lipowcu.

22.9.2006 r.

W trakcie kontroli osób handlujących na targowisku miejskim sprawdzano przestrzeganie regulaminu i przepisów sanitarnych.

23 i 24.9.2006 r.

Wzmoczone kontrole terenów zielonych na terenie miasta. Między innymi wezwano na komendę trzech kierowców, którzy wjechali do lasu w Ślepej Dobce. (mn)

JĘZYK NIEMIECKI

nauczanie indywidualne

(istnieje od roku 1995)

USTROŃ LIPOWIEC

Ul. Lipowska 84

tel./fax: 854 74 67

GIMNASTYKA na Manhatanie

od października nowe grupy

Tel. 0602-573-428

mgr Anna Krąkowska



Ustroń - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰





Zakupy również na telefon!

WYBORY 2006

(dok. ze str. 1)

Z siedzibą w Ustroniu zarejestrowano następujące komitety wyborcze wyborców:

KWW Ustrońskiego Forum Inicjatyw Społecznych (z tej listy zamierzają startować samorządowcy i członkowie zarządów ustrońskich osiedli).

KWW Marty Hudzieczek.

KWW Ustrońskie Porozumienie Samorządowe (UPS miał większość w obecnej Radzie Miasta. Lista skupia obecnych radnych i nowych kandydatów).

KWW Józef Sikora Ustroń – Goje.

KWW „Lewica Ustrońska” (praktycznie lista SLD).

KWW Rozwoju Ustronia (lista osób o przekonaniach centrowprawicowych).

KWW Niezależni w Ustroniu (komitet wyborczy obecnej radnej z Lipowca Olgi Kisiały).

KWW M. Chowanioka Szansa dla Zawodzia.

Tak jak wyżej wspomniałem jest możliwe, że w wyborach do rady w Ustroniu pojawią się jeszcze inni kandydaci np. ze znokautowanego PiS. Termin zgłaszania konkretnych osób upływa 12 października.

Wybierać będziemy radnych w następujących okręgach wyborczych: Polana – 1 mandat, Poniwiec – 1 mandat, Ustroń Górny – 2 mandaty, Ustroń Centrum - 3 mandaty, Ustroń Dolny – 2 mandaty, Hermanie – 2 mandaty, Nierodzim – 1 mandat, Lipowiec – 2 mandaty, Zawodzie – 1 mandat.

Zmianie uległ też tryb wyboru burmistrza. Obecnie kandydaturę na burmistrza może wystawić komitet wyborców mający zarejestrowane listy w co najmniej połowie okręgów wyborczych w danej gminie, z tyloma kandydatami ile jest miejsc mandatowych w poszczególnych okręgach. W przypadku gdy wystartuje tylko jeden kandydat na burmistrza, musi uzyskać ponad 50% ważnych głosów. Gdy nie uzyska, burmistrza wybiera rada. Gdy nie zgłosi się żaden kandydat, również burmistrza wybiera rada gminy.

Wojśław Suchta

Z DARAMI DO SŁUCKA

29 sierpnia z Ustronia wyjechał samochód z darami do Słucka na Białorusi. Całość zorganizowała Fundacja św. Antoniego, a zabrano 1100 kg żywności, przede wszystkim cukier, kaszę, makaron, olej, ryż, kawę, herbatę.

- Artykuły spożywcze podzieliliśmy tak, że połowę otrzymały siostry prowadzące ochronkę dla polskich rodzin. Siostry również organizują np. kolonie – mówi prezes Fundacji św. Antoniego Tadeusz Browiński. – Około 60 dzieci korzysta u nich z posiłków. Drugą połowę daliśmy do domu starców w Słucku. Tak zdecydował ojciec Aleksy, przełożony klasztoru franciszkanów w Słucku. On to właśnie wybudował w Słucku kościół, a poza tym jeszcze trzy kościoły w okolicy.

Poza żywnością zabrano środki czystości, zabawki. Jako że zbliżał się początek roku szkolnego, zabrano także tornistry. Polskim siostrom zakonnym w Słucku podarowano wyposażenie kuchni, m.in. metalowe stoły, kuchnie gazowe, patelnie elektryczne. Do kościoła w Słucku zawieziono 6 kaloryferów. W sumie cały transport miał wartość 10.000 dolarów.

- W Słucku bywaliśmy już wcześniej, gdy jeszcze nie było tam kościoła. Ojciec Aleksy mieszkał wówczas w małym domku – mówi T. Browiński. – Nasze kontakty sięgają 1992 r. Po dziś dzień staramy się pomagać Polakom w Słucku, Mohylewie, Baranowiczach.

Dary zostały zakupione przez Fundację, kuchnię wyposażył sponsor.

- Do wysyłania darów bardzo przyczyniają się osoby dające datki do skarbonki np. w sklepach – mówi T. Browiński. – Do tego dochodzą różne wpłaty, większe i mniejsze. Szkoda, że tak mało wpłynęło w tym roku pieniędzy z jednocentowych odpisów przy składaniu deklaracji podatkowych.

Przypomnijmy, że poza troską o Polaków na Białorusi Fundacja prowadzi także aktywną działalność na miejscu np. wydając bezpłatne posiłki.

Wojśław Suchta

BESKIDZKIE SKRZYDŁA

*modłę się wolnym wiatrem co leci przełęczą
dymem co opowiada o ognisku w lesie
i liściem zapłatanym w rozwichrzonych włosach
gdy barwnie o jesieni opowiada wrzesień*

K. J. Węgrzyn, *** [modłę się...]

- Mamy tu dzisiaj taki mały jubileusz, bo już od dziesięciu lat dwójka znakomitych lokalnych artystów regularnie spotyka się u nas, w połowie drogi do siebie, z Kubalonki do Cieszyna. Jesteśmy stale świadkami ich symbiozy twórczej, wzajemnej inspiracji – powitała zebranych 16 września w Muzeum Ustrońskim jego dyrektor **Lidia Szkaradnik** na kolejnym wernisażu malarstwa **Stefanii Bojdy** połączonym z promocją ilustrowanego jej rysunkami tomiku wierszy **Kazimierza Józefa Węgrzyna**. Zaraz potem wszyscy przywitani zostali przez Dziecięcą Estradę Regionalną „Równica” pod kierunkiem **Renaty Ciszewskiej** – chyba nawet bardziej efektowną w kameralnej sali, którą wypełniła donośnym, radosnym śpiewem, a którą opuszczała żegnana owacyjnymi brawami.

Najważniejsze jednak były słowa, jakie do swych gości skierowali bohaterowie wieczoru. „Witam was trochę nietypowym na tle moich symbolicznych obrazów pejzażem – ze względu na naszą publikację dotyczącą Beskidów i na chęć dokumentowania piękna, która zawsze mi towarzyszyła” – zaczęła cieszyńska artystka, opowiadając o plenerowych inspiracjach i własnym rozumieniu malowania natury: tej najbliższej, jak też odkrywanej w trakcie podróży. „Z każdym obrazem wiążą się różne wspomnienia i przeżycia. Mimo technicyzacji myślę, że malarstwo przetrwa, bo jednak obraz ma swoją duszę. Każdy tworzący wkłada w to całe serce, umiejętności i energię, przez co dzieło potem żyje. Możemy zrobić reprodukcję, ale malarstwo zawsze działa na nas w trochę inny sposób” – zauważyła S. Bojda, któ-

rej prace są eksponowane i sprzedawane w Muzeum jeszcze do 20 października.

Centralny i najbardziej oczekiwany punkt spotkania stanowiła tradycyjna już loteria zainicjowana przez artystkę. W zamian za wolne datki szczęśliwcy mogli wygrać namalowane przez nią okazyłe chryzantemy bądź róże, nowy tomik wierszy K. J. Węgrzyna, ich poprzednie wspólne, efektowne publikacje albo sympatyczne upominki. I mimo że S. Bojda, dziękując za dotychczasową pomoc, zachęcała do ofiarowania choć przysłowiowego grosza, słusznie zauważyła, iż „Pomagać można w różny sposób, ale każdy może najlepiej obdarować uśmiechem. My się w ogóle za mało uśmiechamy, a przecież nie ma nikogo tak ubogiego, żeby go nie mógł dać, ani tak bogatego, żeby go nie potrzebował”. Pieniądze z loterii przeznaczono w ubiegłych latach na pomoc powodzianom, hospicjum czy budowę w Polanie obiektu dla bezdomnych matek z dziećmi. Tym razem kwota (niemal 1200 zł) zasilą ośrodek w Nierodzimiu.

Zanim jednak przybyli zebrali darowiznę atmosfera rozluźniła się przy rozdawaniu nagród zwycięzcom loterii, gratulacjach dla artystów i wspomnieniach. K. J. Węgrzyn czytał fragmenty wyboru swej poezji o naszych górach „Póki Bóg u mych skrzydeł czuwa...”. Przytoczył też początek wstępu do tego tomiku, bliski chyba wielu z nas: „Gdybym miał mówić o skrzydłach moich skromnych wierszy, to na pewno jednym z nich byłoby Beskidy. Przez nie spoglądałem na człowieka, na polskie wydarzenia, na nasz los, na nasze miejsce na ziemi, na Boga, który jest dla mnie przestrzenią, wolnością i strażnikiem słonecznego zegara odmierzającego nasze ziemskie życie”.

i niech Beskidy gdy odejdę

za to że były mi najbliższe

dla tych co zamkną mi powieki

zostaną o me serce wyższe...

K. J. Węgrzyn, „Beskidom – ostatni pokłon”

Katarzyna Szkaradnik



Podczas Pikniku Rodzinnego najczęściej kłopotów było z chodzeniem na szczudłach i kręceniem hula-hoop. Fot. W. Suchta

NOWY PROBOSZCZ

24 września Zgromadzenie Parafialne Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Bładnicach, gromadzącej w swych szeregach mieszkańców Ustronia i Skoczowa, dokonało wyboru nowego proboszcza w osobie ks. Marcina Markuzela rodem z Ustronia. Uroczyste wprowadzenie w urząd nastąpi 22 października podczas nabożeństwa o godz. 9.00, które będzie połączone z pożegnaniem dotychczasowego proboszcza ks. dr. Adriana Korczago, adiunkta na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, wykładowcy w filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, służącego bładniczanom przez ostatnich 18 lat, który postanowił całkowicie poświęcić się pracy naukowej.

Urząd Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczenia trzeciej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności upływa 30 września 2006 r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (pokój nr 8) lub przelewem na konto bankowe: ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 1050 1070 1000 0001 0102 5211.

Czesław Gluza, Naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego

W dawnym USTRONIU

Przypominamy fotografię ze zbiorów Zuzanny Kubicy, wykonaną w grudniu 1950 r. i przedstawiającą absolwentów Publicznej Średniej Szkoły Rolniczej w Ustroniu. W pierwszym rzędzie od lewej: Helena Cieślak, Emilia Kral, Franciszka Waszek – kierownik szkoły, Stanisław Wantuła – nauczyciel, Maria Tomaszek – opiekun, Ewa Cholewik, Anna Wałach, II rząd: Helena Nawrat, Janina Balcar, Zuzanna Kniezyk, Zofia Moczala, Helena Gluza, Zuzanna Czyż, Marta Niesyt, III rząd: Jan Raszka, Elżbieta Michna, Adam Kędzior, Anna Pszczółka, Karolina Kasza. Artykuł na temat tej szkoły znajdzie się w „Kalendarzu Ustrońskim” na 2007 r.

Lidia Szkaradnik



POJECHALI I WYGRALI

Na trzy dni przed VIII Międzynarodowym Konkursem Pieśni Ludowej im. Stanisława Hadyny organizatorzy poprosili Renatę Ciszewską, żeby jej Dziecięca Estrada Regionalna „Równica” zaśpiewała w koncercie galowym. Prowadząca zespół zgodziła się. Padło jednak pytanie: A dlaczego nie weźmiecie udziału w konkursie? R. Ciszewska pomyślała, że chyba w przyszłym roku, bo przecież trzeba wyćwiczyć specjalne pieśni, odpowiednio się przygotować. A może jednak się zdecydować? Ważny jest udział, a nie nagrody. Szale przeważyli jej podopieczni, którzy z entuzjazmem podeszli do pomysłu. Grupa, która w tej chwili stanowi trzon Estrady, nie rywalizowała jeszcze w prestiżowym konkursie, nie ich udziałem są zgromadzone trofea „Równicy” – statuetki za pierwsze miejsca i puchary grand prix.

Na próbę przed konkursem został tylko piątek. Jedną z pieśni miała być w opracowaniu Stanisława Hadyny. Nie mogli się zdecydować. „Helokanie” nie wychodzi dobrze bez dyrygowania, a za taką pomoc byłaby obniżona ocena. W opracowaniu twórcy zespołu „Śląsk” jest też „Zachodzi słoneczko”, które „Równica” ma repertuarze. Na ten utwór się zdecydowano. Do tego jeszcze „Ciecze woda spod jawora” jako pieśń dowolna. Na miejscu okazało się, że trzeba wystąpić z trzema utworami. Znowu trwają narady, ale tym razem jeszcze bardziej nerwowe, bo na zapleczu sceny, tuż przed występem. Jeszcze śpiewa jeden zespół i zaraz po nim wchodzi ustroniacy. Wybór padł na „Kiejby sie gróniczki”. Część „Równicy” przechodzi na drugą stronę estrady, żeby się przygotować do pierwszego układu i nie ma już żadnej możliwości porozumienia się. A tu słyszą, że występujący zespół śpiewa właśnie „Kiejby sie gróniczki”. No cóż, nasi artyści będą się musieli zmierzyć z tym samym utworem.

Tego co pokazali na scenie, nie trzeba opisywać. Każdy, kto choć raz widział koncert „Równicy” wie, że weszli z gracją i dostojnie, zaśpiewali czysto, harmonijnie, donośnie. Że z ich

twarzy nie zniknął wyćwiczony uśmiech, a przejścia i ustawienia wykonywali perfekcyjnie, bez jednego błędnego kroku, jednocześnie zachwycając naturalnością i świeżością. Tak dobre wrażenie „Równica” osiągnęła także dzięki nowym strojom, na które składają się fartuchy dziewcząt i kompletne ubrania góralskie chłopców. Marzeniem wszystkich współpracujących z zespołem i samych dzieci jest taki reprezentacyjny strój dla każdego członka Estrady.

Zespoły oceniało jury w składzie: Barbara Drozd choreograf zespołu „Śląsk”, profesor Daniel Kadłubiec, dr Józef Wierzoń, Alojzy Kopoczek, Jerzy Wójcik, dyrektor zespołu „Śląsk”, Krzysztof Dziewięcki, dyrygent zespołu „Śląsk”. Sędziowie uznali, że Dziecięca Estrada Regionalna „Równica” zasługuje na pierwsze miejsce w kategorii zespołów wokalnoinstrumentalnych, statuetkę i najwyższą nagrodę pieniężną. Reprezentacyjny zespół Ustronia został przyjęty bardzo dobrze również przez publiczność, która bardzo licznie przybyła na konkurs. Po koncercie galowym klaskano na stojąco.

W sobotę „Równica” weźmie udział w XIV Ogólnopolskim Festiwalu Folklorystycznej Twórczości Dziecięcej odbywającym się w Baranowie Sandomierskim.

Monika Niemiec



Statuetka dla zdobywców pierwszego miejsca. Fot. M. Niemiec



Puchar Placu odbiera Franciszek Żyła.

ZWYCIĘŻAJĄ OD 11 LAT

16 września na stadionie Beskidu Brenna odbyły się Miejsko-Gminne Zawody Pożarnicze. Tradycyjnie już biorą w nich udział jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych Ustronia i Brennej. W tym roku na starcie stanęło 8 drużyn seniorów oraz 5 drużyn pożarniczych chłopców i jedna dziewczęca.

Otwarcia zawodów dokonał sekretarz Zarządu Powiatowego OSP **Czesław Gluza**. Zawody prowadził komendant miejski OSP w Ustroniu **Mirosław Melcer**.

- Generalnie rzecz ujmując zawody są sprawdzianem wyszkolenia jednostek – mówi M. Melcer. - W tej formule zawody rozgrywane są od paru lat jedynie z kosmetycznymi zmianami regulaminu. Sztafeta i ćwiczenie bojowe pozostają niezmiennie. W ćwiczeniu bojowym bardzo istotna jest sprawność sprzętu i umiejętność jego obsługi.

W tym roku po sztafecie prowadziła drużyna OSP z Lipowca, jednak straty w ćwiczeniu bojowym nadrobili strażacy OSP Ustron Centrum i zwyciężyli z przewagą 17 punktów. Drugie miejsce zajął OSP Lipowiec, trzecie OSP Górki Wielkie.

Również w rywalizacji młodzieżowych drużyn pożarniczych dominował Ustron. Jako że była jedna drużyna dziewczęca z Nierodzimia, to ona zwyciężyła. Wśród chłopców najlepsza okazała się drużyna OSP Lipowiec przed OSP Nierodzimem i OSP Polana.

- Poziom wyszkolenia z roku na rok podnosi się coraz wyżej o czym świadczą uzyskiwane czasy – ocenia zawody M. Melcer.

- Już po raz jedenasty z kolei superpuchar zdobywany jest przez ustronską jednostkę. To że różne jednostki z Ustronia ten puchar zdobywają, to mnie jako komendanta miejskiego cieszy, bo widać rywalizację i chęć walki. W latach 90. monopol na zwycięstwa miała drużyna Kuźni Ustron, obecnie poziom się wyrównał. Wyniki cieszą, bo widać, że w jednostkach coś się dzieje jeżeli chodzi o wyszkolenie i sprawność sprzętu. Dodać trzeba, że od dwóch lat w jednostkach w Ustroniu, szczególnie w Lipowcu i Centrum, widać ludzi młodych poniżej trzydziestego roku życia. Do tego drużyny młodzieżowe, których udział jest znaczny.

OSP Centrum zdobył więc Superpuchar zwany także Pucharem Placu, ponadto Puchar Przechodni Prezesa OSP Nierodzim za najlepszy czas w ćwiczeniu bojowym. OSP Lipowiec zdobył Puchar Przechodni Komendanta Miejskiego OSP w Ustroniu za najlepszy czas w sztafecie. Ufundowane przez Urząd Miasta w Ustroniu puchary wręczał burmistrz **Ireneusz Szarzec** wraz z prezesem OSP Centrum **Bogusławem Uchrońskim**.

W zawodach powiatowych wystartują najlepsze jednostki z Ustronia i Brennej czyli OSP Centrum i OSP Górki Wielkie.

Wojśław Suchta

BEZ ALKOHOLU

W niedzielę 24 września na stadionie Kuźni Ustroń odbył się Piknik Rodzinny zorganizowany przez stowarzyszenia „Rodzina” i „Można Inaczej”. Celem pikniku jest propagowanie spędzania wolnego czasu i zabawy bez alkoholu. Pierwszy piknik zorganizowano na os. Manhattan, a później co rok w innej dzielnicy miasta. W tym roku organizowany po raz szósty piknik powrócił do centrum.

- Teraz planujemy organizację pikników co roku w centrum – mówi prezes Stowarzyszenia Trzeźwościowego „Rodzina” **Marrek Cieślak**. – Co do innych dzielnic to mamy pomysły propozycji spędzania wolnego czasu, ale to będzie coś innego. Zawsze piknik odbywał się w czerwcu. W tym roku został przeniesiony na wrzesień, bo w czerwcu stadion był zajęty w weekendy. Za rok postaramy się do terminu czerwcowego powrócić. A we wrześniu wiadomo, zaczęła się nauka w szkołach a ludzie zaczynają się przygotowywać do zimy.

Imprezę otworzył burmistrz **Ireneusz Szarzec** i pogratulował inicjatywy oraz podziękował wszystkim przygotowującym. W pikniku uczestniczyli radni **Marzena Szczotka** i **Józef Zachraj**, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta **Czesław Gluza**.

Tak jak w poprzednich piknikach przygotowano kilka stoisk z dwoma loteriami, kiełbasą i krupniokami, ciastami, kawą i herbatą, wszystko w bardzo przystępnych cenach. W loteriach wszystkie losy wygrywały. Specjalne stoisko przygotowała Fundacja św. Antoniego oferująca słodycze i maskotki za darmo przy czym zachęcano do wolnych datków na Fundację.

Były też występy artystyczne. Jako pierwszy wystąpił zespół taneczny „Błyskawice” z MDK „Prażakówka”. Po nim rozegrano pierwszą połowę meczu piłkarskiego pomiędzy drużynami stowarzyszenia „Rodzina” i skoczowskiego Stowarzyszenia Abstynenckiego „Jonasz”. W przerwie wystąpił zespół „Jedyneczki” ze Szkoły Podstawowej nr 1, po czym rozegrano drugą połowę meczu, w którym wygrała drużyna z Ustronia 5:2. Jako ostatnie wystąpiły dziewczęta z zespołu „Dejavu”. Przez cały czas można było zapisywać się i uczestniczyć w konkurencjach sprawnościowych.

- Widzę osoby, które były na poprzednich piknikach, ale są i nowi – mówi M. Cieślak. – To specyficzne grono ludzi lubiących bawić się bez alkoholu. Z każdym rokiem znajdują się nowi uczestnicy. Jednak propaganda w naszym przypadku nie zawsze przynosi spodziewane rezultaty. Piknik jest wyrazem tego, że jesteśmy, że funkcjonujemy, że nasze stowarzyszenie działa.

W konkurencjach sprawnościowych trzeba było wykazać się m.in. celnością rzutu, celnością strzału plastikowym kijem hokejowym, biegiem w worku, chodzeniem na szczudłach, noszeniem piłeczki na łyżeczce, noszeniem piłki parami bez udziału rąk, kręceniem hula-hoop, był też

tor przeszkód. Nagrody były wyjątkowo atrakcyjne: kuchnia mikrofalowa, ciśnieniomierz do kawy, żelazko, czajnik, robot kuchenny. Startowały rodziny i dzieci indywidualnie. Wśród rodzin zwyciężyli **Anna i Zbigniew Wilczkowie**, wyprzedzając rodziny **Mrzygłódów i Ryrychów**. Indywidualnie zwyciężyła **Marta Kosińska**, drugi był **Szymon Czyż**, a trzecie miejsce zajęli: **Ewa Kulis, Karolina Ogródzka, Dawid Mucha**. Mimo atrakcyjnych nagród niezbyt wiele rodzin zdecydowało się na start.

- W centrum ludzi przyszło mniej niż w dzielnicach - twierdzi M. Cieślak. - Nie liczymy na potężne tłumy, ale na tych kilkuset osobach można polegać i zawsze się zjawia. Myślę, że to nie o to chodzi, by za wszelką cenę przyciągać ludzi. Zresztą nagrody są cenne, a wielu osobom obecnym na stadionie trudno się przełamać i uczestniczyć w konkurencjach. Jednak wstyd jest silny.

- Dowiadaliśmy się, że za mało było informacji i wiele osób nie wiedziało o imprezie na stadionie – mówi prowadząca ośrodek stowarzyszenia „Można Inaczej” **Iwona Zoń**. - To trzeba w przyszłym roku poprawić. Myślę, że gdy będzie stałe miejsce i termin, to frekwencja też będzie lepsza. Może uda się robić piknik na rynku, przy czym wtedy trudno byłoby rozegrać tradycyjny mecz piłki nożnej.

Na zakończenie odbył się turniej rozciągania sprężyn parami. Bezkonkurencyjna okazała się tu **Alicja Pilch**, która z wynikiem 201 rozciągnięć zapewniła zwycięstwo parze, w której wystąpiła z panem **Zbyszekiem Tyrną**, a ten poszczycić się mógł 45 rozciągnięciami. Wystarczyło.

Nagrodą była kolacja w pizzerii Capri.

Niewielka frekwencja może dziwić, gdyż główną nagrodą pikniku był rower losowany spośród wszystkich uczestników. Szczęśliwą właścicielką okazała się kilkuletnia **Oliwa Borecka**, która odebrała nagrodę w towarzystwie mamy.

Co najważniejsze obsługą całosci zajęli się członkowie obu stowarzyszeń i wolontariusze.

- Dzieci z naszej świetlicy przygotowały loterię, zbierały na nią fanty, o które zwracały się do sponsorów. Pracowali aktywnie i było około 300 losów – mówi I. Zoń. - Pomagali też w innych pracach, przygotowywali listy uczestników, rozwieszali plakaty na mieście. Na miejscu pomagali przygotować stoiska, sprząтали. Te dzieci mogą robić niesamowite rzeczy. Wystarczy dać im zadanie a na pewno zostanie zrobione dobrze i rzetelnie.

Podkreślić też trzeba dobrą współpracę ustronjskich stowarzyszeń.

- Fundacja św. Antoniego zawsze nas wspiera – mówi M. Cieślak. - W końcu nasze stowarzyszenie i fundacja działamy na tym samym polu pomocy ludziom. Tworzymy trójkę, która zawsze się wspiera. Natomiast Urząd Miasta to główny sponsor naszych działań. W organizacji pikniku też pomaga, wspiera nas logistycznie, klub Kuźnia udostępnia stadion. Przede wszystkim jednak obecność tu burmistrza, radnych, prezesa klubu świadczy o tym, że nas wspierają.

Tego dnia przez stadion przewinęło się kilkaset osób. Niestety w konkurencjach wzięło udział tylko 10 rodzin i 32 dzieci. - Chodzi o to, aby była to impreza gdzie ludzie się razem bawią – mówi I. Zoń. – Stowarzyszenia niewiele na tym zarabiają, ale cel jest inny – zabawa bez alkoholu.

Wojśław Suchta



Choć były kłopoty na skakance, opłacało się startować. Najlepiej przekonała się o tym Oliwia, która wylosowała rower.
Fot. W. Suchta



Downhill na Czantorii w 2003 r.

Fot. W. Suchta

WYBRAŁEM DOWNHILL

Kolarstwo powraca do Ustronia. Od lat ludzie związani ze sportami rowerowymi twierdzą, że nasze miasto to idealne miejsce do rozgrywania wszelkiego rodzaju wyścigów. Mieliliśmy crossy na rowerach górskich, zjazdy z Czantorii, w naszym mieście kończyły się duże, wieloetapowe wyścigi kolarskie, w tym Toure de Pologne i Wyścig Solidarności. Kolarstwo powraca, bo już w najbliższą sobotę odbędą się Mistrzostwa Ustronia MTB. Może powróci także downhill? Poniżej rozmowa z wicemistrzem Polski w tej dyscyplinie Arkiem Perinem.

Czym jest Downhill?

Downhill polega na jak najszybszym zjeździe w dół zbocza.

Jak długo tak jeździsz? Jakie były początki?

Od sześciu lat mieszkam w Polsce, w Ustroniu, wcześniej mieszkałem 4 lata we Włoszech, gdzie chodziłem do szkoły. Wszystko

zaczęło się, gdy miałem 7 lat, jeździliśmy wtedy z kolegami na rowerach po osiedlach i placach. Organizowaliśmy sobie różnego typu zawody. Na przykład: kto najszybciej okrąży blok, najdalej skoczy z krawężnika, zostawi najdłuższy ślad po hamowaniu i kto najbardziej pochyli się w zakręcie, co najczęściej kończyło się zdartym kolaniem. W 2002 roku zacząłem trenować z Jackiem Cienciałą który pomagał mi zdobywać coraz wyższe umiejętności na rowerze. Rok później zacząłem startować w Pucharze Polski. W 2004 roku zostałem zawodnikiem teamu Radiostacja, z czego bardzo się cieszę. Panuje tam wysmienita atmosfera, jesteśmy zgraną ekipą. W latach 2005-06 osiągnąłem poziom pozwalający mi rywalizować z czołówką zawodników polskich i zagranicznych.

Od jakiegoś czasu wygrywasz większość zawodów w swojej kategorii. Jak dużo trenujesz, z kim i gdzie?

Staram się trenować regularnie i konsekwentnie, aby trening dawał widoczne rezultaty. Najczęściej trenujemy razem z chłopakami z zespołu. Czasem trzeba samemu się przyłożyć i zrealizować plan treningowy w pojedynkę, wtedy jest podwójna satysfakcja. Staram się trenować nie tylko w Polsce, lecz także za granicą, gdzie poziom trudności poszczególnych tras jest bardzo wysoki. Chciałbym żeby również w Ustroniu można było trenować jak kiedyś na Czantorii, bowiem przez brak takich możliwości, musimy wyjeżdżać na trening do sąsiadów, na przykład do Czech, na Słowację. A moglibyśmy mieć wszystko pod ręką! Wyniki byłyby na pewno jeszcze lepsze!

Dlaczego wybrałeś akurat Downhill a nie na przykład kolarstwo?

Wybrałem Downhill, bo lubię ryzyko, adrenalinę, lubię być zdany wyłącznie na siebie. Ta prędkość, swobodne loty z rowerem, przeciążenia, które działają na zawodnika. Jedno ciągnie drugie, a ty nad wszystkim musisz panować w ułamku sekundy.

Często startujesz za granicą?

Za granicą staram się startować jak najczęściej, można tam naprawdę dobrze potrenować na trudnych trasach i zmierzyć się z bardzo dobrymi zawodnikami

Co robisz poza jazdą na rowerze?

Zimą przeważnie narty i snowboard, pływanie, jazda konno, coś żeby być w ciągłym ruchu.

Jakie masz plany na kolejny sezon?

Chcę przede wszystkim polepszyć moje dotychczasowe wyniki, umiejętności. Poznać ich granice i dalej pomimo tego osiągać jeszcze lepsze wyniki. Wygrywać już nie tylko w Polsce, Czechach czy na Słowacji. Może gdzieś dalej?

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Piotr Sztefek

BIKEMARATON

W sobotę 16 września odbyły się w Istebnej finałowe zawody cyklu Intel Powerade Bikemaratón. Zawody rozegrane zostały na trzech różnych dystansach i zgromadziły na starcie najlepszych polskich kolarzy górskich: podwójną złotą medalistkę mistrzostw Polski 2006 – Annę Szafranec, czwartą zawodniczkę mistrzostw świata XC i pierwszą w historii mistrzynię świata w maratonie MTB – Maję Włoszczowską, oraz medalistów mistrzostw Polski XC i maratonu: Kryspina Pyrgiesa i Kornela Osickiego. Największą atrakcją zawodów był jednak start legendarnego ojca kolarstwa górskiego – Gary Fishera.

Na bardzo trudnej, urozmaiconej pod każdym względem trasie, która prowadziła wokół styku granic Polski, Czech i Słowacji stanęło prawie 900 zawodników. Duża suma przewyższeń oraz zróżnicowane terenu, często zmieniające się rodzaje nawierzchni, brak odcinków płaskich, ciągłe zjazdy i podjazdy spowodowały, że samo ukończenie zawodów było już sukcesem.

W zawodach wystartowali z powodzeniem ustroniacy i zajęli miejsca:

Dystans 106 km:

25. **Mirosław Dyka** - (czs: 6 godz., 4 min., 46 sek.) 5. miejsce w klasie M3.

Dystans 60 km:

305. **Tadeusz Spilok** (4.03,47) 29. miejsce w klasie M4;

413. **Bartosz Tochowicz** (4.22,11), 130. miejsce w klasie M3;

509. **Jan Turoń** (4.46,48), 55. miejsce w klasie M4;

565. **Jacek Piechocki** (5.37,25), 183. miejsce w klasie M3.

Dystans 24 km:

- kobiety:

3. **Magdalena Mędrek** (1.44,45), 2. miejsce w klasie K2;

8. **Kasjana Piechocka** (2.10,01), 3. miejsce w klasie K3.

- mężczyźni:

10. **Andrzej Nowiński** (1.28,02), 6. miejsce w klasie M3;

26. **Andrzej Mędrek** (1.46,44), 18. miejsce w klasie M3.

Andrzej Nowiński



Gary Fisher

Fot. A. Nowiński

LIST DO REDAKCJI

JESZCZE RAZ O ROWERACH I CO WAŻNIEJSZE O ROWERZYSTACH

Nawiązując do tekstu Piotra Szeffka, wskazać należy, iż bezpieczeństwo na drodze jest jednym z najważniejszych tematów. Oczywiście: kwestia użytkowników ruchu drogowego będących pod wpływem alkoholu jest bardzo istotna. Warto nie tylko zacząć od samych siebie, ale i nie nakłaniać kierujących pojazdami czy rowerzystów do alkoholowego poczęstunku w trakcie spotkań rodzinnych czy towarzyskich. Wszak codziennie słyszymy o dziesiątkach wypadków będących konsekwencją kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości bądź upojenia alkoholowego.

Bardzo ważne jest również wskazanie mecenasa Korneliusza Kapołki, który radzi, by wszyscy rowerzyści zaopatrzyli się w odpowiednie lampki czy przedmioty odblaskowe. Poprawę bezpieczeństwa rowerzystów, pieszych i kierowców gwarantuje nie tylko przeprowadzanie roweru przez jezdnię, ale i ogólna kultura jazdy. Te dwa zasadnicze przesłania tekstu są oczywiście niepodważalne – można się pod nimi podpisać bez wahania.

Pragnę jednakże zwrócić uwagę na fakt, który umyka nie tylko obserwatorom naszego lokalnego życia, ale i – niestety – osobom zarządzającym miastem. Myślę mianowicie o rozwiązaniu systemowym: stosowanym w Europie Zachodniej i sprzyjającym bezpieczeństwu rowerzystów w prawie każdym okolicznościach. Postulowane przeze mnie udogodnienie – konieczne w czasie gwałtownego przyrostu pojazdów na drodze oraz dużego zagęszczenia ruchu – to (oczywiście, choć nie dla wszystkich) trasy (lepiej powiedzieć: pasy bądź ścieżki) rowerowe.

Rower jest przyjemnym i przyjaznym innym użytkownikom oraz środowisku środkiem transportu. Przyczynkiem do zastanowienia się nad przyszłością tej formy mobilności jest remont głównej ulicy miasta, początek roku szkolnego oraz koniec kadencji Rady Miejskiej w Ustroniu.

Nie chcę przyłączać się do krytyków wybranego terminu oraz sposobu organizacji wspomnianej modernizacji ulicy 3 Maja. Zarzuty te są bowiem w pełni słuszne i wiele na ten temat już powiedziano. Do publicznego wglądu nie przedstawiono koncepcji przebudowy omawianej infrastruktury – po raz kolejny jednak w Ustroniu nie uwzględniono w niej pasa dla rowerzystów. Swego czasu (prawie rok temu) napisałem parę słów do Gazety Ustronieńskiej w sprawie ulicy Grażyńskiego – gdzie miejsca dla rowerzystów nie przewidziano. A to inwestycja, która wyznacza pewne standardy infrastruktury na kilka lat. Wykluczają one jednak rowerzystów! Podkreślę więc po raz wtóry, że – jako obywatel korzystający z uroków jazdy rowerem nie tylko w weekendy, ale i na co dzień – domagam się, by na ulicy 3 Maja zaplanowano bezkolizyjny, wygodny pas dla rowerzystów, którym będzie można przejechać nie przeszkadzając spacerującym i nie powodując uciążliwości w ruchu drogowym. Wszak to reprezentacyjna, najważniejsza ulica miasta – łącząca główne dzielnice mieszkaniowe i stanowiąca oś komunikacyjną północ-południe! Nie ma ważniejszej drogi. Czas skończyć z wizerunkiem Polski jako kraju w regionie jednego z najmniej przyjaznych cyklistom. Zacząć trzeba od małych kroków.

Jestem pewien, że mój jesienny list był głosem całkiem sporej liczby mieszkańców – i że głos ten nie został przez naszych Rezydentów wysłuchany. Protestuję bowiem przeciwko sytuacji, w której ulica Grażyńskiego, ustroniejskie rondo i cała sieć chodników oraz dróg w centrum miasta nie uwzględnia (całkiem skromnych) potrzeb cyklistów. Nie zgadzam się na takie wydatkowanie naszych wspólnych pieniędzy, które nie uwzględnia naszych wspólnych potrzeb (bo pas dla rowerów pomaga rowerzystom, pieszym i kierowcom – więc wszystkim mieszkańcom miasta!). Czy doczekamy się, żeby zaplanowane inwestycje były przykładem rozsądnego zarządzania miastem, które uwzględnia rzeczywiste potrzeby Mieszkańców uzdrowiska i Gości?

Druga okoliczność to początek roku szkolnego – wszak pogoda ciągle jeszcze sprzyja jeździe na rowerze, a dzieci i młodzież podróżująca na rowerach do szkoły pozbawione pasów rowerowych bądź przeszkadzając pieszym bądź narażając się na niebezpieczeństwo jazdy po zatłoczonej ulicy.

Ostatnia kwestia to moje zapytanie – kierowane w ten sposób publicznie do Rezydentów lokalnego samorządu: jak się ma brak jakichkolwiek inicjatyw z Państwa strony do trzech strategicznych domen rozwoju Ustronia? W szczególności są to: rozwój turystycznych funkcji centrum Ustronia; rozbudowa infrastruktury technicznej i utrzymywanie jej w standardach miejscowości uzdrowiskowo-turystycznej; rozbudowa nowoczesnej infrastruktury publicznej; dbałość o stan środowiska naturalnego.

Przypomnę, że między innymi wymienione wyżej zadania te zostały przyjęte przez Radę Miejską jako „Zintegrowana strategia rozwoju Ustronia 2005 – 2015”. Jak można starać się o status „głównego ośrodka turystycznego Beskidów” bez podstawowej gwarancji bezpieczeństwa i wygody jazdy dla rowerzystów? Czy ulica Grażyńskiego i 3 Maja jest niezmiennym „standardem miejscowości uzdrowiskowo-turystycznej”? Czy dziurawe szczątki pasów drogi rowerowej, przecinane wysokimi krawężnikami, parkingami, urywające się co chwila, nieoznakowane, nieodgródzone od jezdni – a w przeważającej mierze: nieistniejące – są „nowoczesną infrastrukturą publiczną” (do tego „rozbudowywaną”)? Czy ignorowanie minimalnych potrzeb osób poruszających się najbardziej dla środowiska przyjaznym pojazdem poprawia „stan środowiska naturalnego”? To pytania dla kończących już kadencję naszych Rezydentów. Proszę, byśmy je zadawali.

Na koniec chcę jedynie podkreślić, iż nie domagam się rzeczy niemożliwych – zwłaszcza w momencie realizowania dużych (największych od lat) inwestycji drogowych. (...)

Wydaje się jednak, że idea ta czekać musi kolejne miesiące – rowerzystom pozostaje bowiem ufać, że to następna Rada Miejska wraz z Burmistrzem dokona w tej kwestii odpowiedzialnych decyzji.

Maciej Chowaniok



Wprawdzie nie ma miejsca dla rowerzystów na ustroniejskich drogach, ale mogą korzystać ze ścieżek rowerowych nad Wisłą. Jeszcze kilka lat temu przejazd jednośladem nad rzeką od miasta Wisły do Skoczowa nie był możliwy, teraz takie wycieczki urządza wielu. Ścieżki te są też coraz lepiej utrzymane. Przed sezonem letnim przeprowadzono generalny przegląd i czyszczenie tras z przeszkadzających w jeździe traw, krzewów, korzeni. Jakość tych prac docenili rowerzyści i sygnalizowali, że stan ścieżek znacznie się poprawił. Zadbane nawierzchnie i pobocza nie uszły uwadze wczasowiczów. Dowiedzieliśmy się, że wykaszaniem i oczyszczaniem tras zajęła się firma Izabeli Szarzec z Dobki. Efekt był możliwy dzięki zastosowaniu specjalnych niemieckich maszyn, które likwidują nie tylko górne warstwy roślin, ale również ich przyziemne odrosty i korzenie.

Fot. W. Suchta



Konkursowa prezentacja kundelków...

Fot. M. Niemiec

DOBRY PRZÓD DOBRY ZAD

Wszystkich zebranych na trzeciej edycji imprezy „Každy As jest nasz”, organizowanej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt AS przywitała prezes Stowarzyszenia **Mirosława Jurczyńska**. Osób tych było bardzo wiele - od kilku do kilkudziesięcioletnich, jednak najważniejszymi postaciami tego popołudnia były psy. I to psy najróżniejsze. Te przywiezione ze schroniska, które czekały na adopcję, ciepły dom, rodzinę. Kundelki, które cieszą się wielką miłością swoich opiekunów. Dumne rasowce, z gracją prezentujące rodowe cechy. Wszystkie były oklaskiwane.

Prowadząca całą imprezę radna **Marzena Szczotka**, członkini Zarządu „Asa”, zapowiedziała konkurs na najmilszego kundelka. Właściciele wraz z podopiecznymi weszli na scenę, a urodę i zachowanie psów oceniał znany ustronński kynolog **Michał Jurczok**. Trzeba przyznać, że w tym roku

rzadziej wypowiadał słowa: „Za gruby”. Jedną k było kilka takich psów, którym właściciele nie potrafili odmówić smakołyków. Ale nie sylwetka decydowała w tym konkursie o powodzeniu. Widzowie oceniali raczej charaktery uczestników. Każdy chętny otrzymywał karteczki do głosowania, na których wpisywał numer swojego wybrańca. Później karteczki były zbierane i starannie przeliczane. Podobnie przebiegał konkurs na najmilszego psa rasowego. Wśród ocenianych zwierząt znalazł się pudel, cocker spaniel angielski, jamnik, duży szwajcarski pies pasterski, bokser, posokowiec bawarski, golden retriever, labrador, yorkshire terrier.

M. Jurczok komentował fachowo: „Bardzo ładne wykolorowanie”, „Ładnie rozmieszczona kolorystyka”, „Piękna głowa, piękna sylwetka”, „Bardzo dobra kość, dobra sylwetka, grzeczny, wyszkolony pies”



... i psów rasowych.

Fot. M. Niemiec

„Piesek, zadbane, dorodny”, „Dobry przód, dobry zad”, „Doskonałe proporcje”.

Niektóre pieski poruszały się na scenie swobodnie, inne były spięte. Jedne próbowały się zaprzyjaźnić z rywalami, inne szczyrzyły kły. Zarówno w jednej jak i w drugiej kategorii występowały psy, które zostały wzięte ze schroniska. Przywiązanie i oddanie takich psów podkreślali ich właściciele.

- Ten piesek przyjechał z Rudy Śląskiej, a został wzięty ze schroniska - mówił jeden z właścicieli. - Jest z nami 3 lata i jest „PT”. Jest wspaniały, cudowny. Polecam wszystkim wzięcie psa ze schroniska.

- „PT” to skrót, który oznacza psa towarzysza - tłumaczył M. Jurczok. - Jest to pierwszy stopień przeszkolenia psa. Na tym przykładzie widać, ile to daje. Pies jest zrównoważony, umie się zachować. Bacznie mnie obserwuje, sprawdza, co zrobię.

Po prezentacji zebrano głosy, a następnie dokładnie je liczono. W tym czasie publiczność zabawiał zespół „Błyskawice” działający w „Prażakówce”.

Kolejnym punktem programu była licytacja fotografii i obrazów namalowanych przez dzieci z Przedszkola nr 1, uczniów Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej Nr 2 i Gimnazjum Nr 2. Wcześniej jednak przedstawiono wszystkich autorów i wręczono im nagrody. Uhonorowano też autorów prac literackich, opisujących zwierzęta. Opowiadanie o swoim króliczku miniaturowym przeczytała **Monika Martynek**. Oprócz obrazów, licytowano też strój karnawałowy w formie wymyślnego, kolorowego ptaka, wykonany przez dzieci z „Jedynki”. Kupiony został za 30 złotych.

Napięcie rośnie, właściciele psów, biorących udział w konkursie czekali na jego rozstrzygnięcie, ale równie ważne były podziękowania dla osób i instytucji, które wspierają działalność Stowarzyszenia. Statuetkami uhonorowano: Urząd Miasta w Ustroniu, Straż Miejską w Ustroniu, której funkcjonariusze jeżdżą na interwencję z członkami „Asa”, gdy tylko gdzieś dzieje się krzywda zwierzętom. Nagrodzono również „Prażakówkę”, Leśny Park Niepodzianek, Nadleśnictwo Ustroń oraz osoby prywatne: Annę Bałdys, państwa Byrskich, państwa Rymorz, doktor Wróbel, doktora Krzanowskiego. Pamiątkowe statuetki stanęły w redakcji Głosu Ziemi Cieszyńskiej i Gazety Ustronńskiej.

Wreszcie na scenie pojawił się M. Jurczok i ogłosił wyniki głosowania. Wśród psów kundelków zwyciężyła Pcgusia **Dominiki Krakowczyk**, a wśród psów rasowych: Aski **Noemi Kluz**. Kolejne miejsca zajęli podopieczni: **Eweliny Krężelok**, **Agaty Partyki**, **Jolanty Czyż**, **Małgorzaty Jury**. Właściciele otrzymali nagrody.

Celem imprezy było znalezienie domu dla piesków ze schroniska, ale również zebranie pieniędzy na działalność tej placówki. Trzy z przywiezionych psów na miejscu znalazły właścicieli. Pozostałe będą cierpliwie czekać. Stowarzyszenie „As” zebrało pieniądze także dzięki sprzedaży ciast, upieczonych przez członków Stowarzyszenia oraz podczas zbiórki pieniędzy.

Monika Niemiec

EGIPSKIE NIEZWYKŁOŚCI

Chociaż wielu marzy o wakacjach wśród skrywających fascynujące tajemnice piasków Egiptu, tylko nieliczni mogą sobie na taką rozrywkę pozwolić. Innym zostaje nadzieja, że samo państwo faraonów kiedyś u nich zagości. Ustroniaków spotkało ostatnio to szczęście, iż mimo zakończenia sezonu urlopowego mieli okazję posmakować nieco magii zaklętej w dziełach pradawnej cywilizacji znad Nilu. Wszystko za sprawą inżyniera górnictwa **Andrzeja Kapłanka**, który 7 września w ramach Klubu Propozycji odkrywał przed słuchaczami zgromadzonymi w „Zbiorach Marii Skalickiej” niejasności związane z przypisywaną Cheopsowi wielką piramidą w Gizie, przyjąwszy za motto chińskie przysłowie: „Jeśli wiesz wszystko, to znaczy, że zostałeś źle poinformowany”. Gość wieczoru przedstawił się jako podróżnik, alpinista, żeglarz, publicysta i poeta, a krótka charakterystyka jego książek, dotyczących m.in. nieznanego oblicza kultur prekolumbijskich, utwierdziła wszystkich w przekonaniu, że oto ruszają na wyprawę po niepewnym (bądź co bądź piaszczystym) gruncie ku zagadkom przeszłości, wobec których od wieków naukowcy i pasjonaci historii rozkładają bezradnie ręce.

Głównym celem zaproszonego prelegenta było wzbudzenie w zebranych nieufności do podręcznikowego traktowania niezwykle egipskiej budowli jako grobowca Cheopsa wzniesionego na jego polecenie. Żeby nie okazać się gołosłownym, odwoływał się do odkryć znanych egiptologów (np. Marka Lennera), a także wyników własnych badań, prowadzonych pod egidą amerykańskiej fundacji „The Mysteries of the World”. Ten intrygujący, zarazem inspirujący do długich przemyśleń wykład (lub raczej pełną pasji opowieść popularnonaukową) globtroter z Rybnika urozmaicił pokazem slajdów, w tym unikalnych zdjęć szybów i sarkofagu pod rampą procesyjną obok piramidy. Obrazując każdą część swego wywodu stosownymi fotosami, starał się on dowieść, iż powstanie najwyższego zachowanego obiektu starożytnego Egiptu należy datować znacznie wcześniej niż czasy Cheopsa (XXVI w. p.n.e.). Zdaniem A. Kapłanka chodziłoby o minimum 1000 lat. Wskazują na to pomiary metodą izotopu ¹⁴C odkrytych w zaprawie między blokami kamienia cząstek organicznych czy niemożność jednoczesnej budowy w pobliżu małych piramid, wzniesionych bezsprzecznie za panowania wspomnianego władcy, na dodatek w zupełnie inny sposób. Problemатyczne staje się też przypisanie sąsiedniego sfinksa synowi Cheopsa, Chefrenowi, w świetle zjawisk krasowych, które mogły zająć w otaczającym

monument wapieniu najpóźniej ok. 6000 lat p.n.e., jak również idealne wykończenie znalezionej w wielkiej piramidzie granitowej skrzyni – wedle naszej wiedzy zadanie nierealne w epoce kamienia łupanego. Poruszeni słuchacze zaczęli komentować pomiędzy sobą usłyszane rewelacje, z każdą chwilą wątpliwości narastały i cisnęło się na usta coraz więcej pytań...

Bo przecież współczesny obraz cywilizacji staroegipskiej nie dopuszcza myśli o tak niesamowitym zaawansowaniu precyzji inżynierskiej czy techniki budowy wiele tysięcy lat temu. Prelegent z uśmiechem odcinał się od porównań z Danikenem, wskazując mimo wszystko, że liczne teorie niegdyś uważane za fantastyczne (np. o wielkim wymieraniu gatunków po uderzeniach meteorytów w zamierzczłej przeszłości geologicznej) są obecnie uznane w świecie naukowym. „Kosmos gra z nami w rosyjską ruletkę, stanowimy jedynie tarczę strzelniczą” – stwierdził A. Kapłanek, podkreślając konieczność wykrywania przez naukowców takich zagrożeń i przeciwdziałania im. Zastrzegł się jednocześnie, że nie może podać satysfakcjonującego wyjaśnienia omawianych przez siebie kontrowersji, głównie dlatego, iż główny inspektor zabytków w Gizie, Zahi Hawass, nie pozwala chociażby na bezinwazyjne prace badawcze (radarem geodezyjnym) na terenie piramid. Wkracza tu bowiem kwestia ambicji naukowych, polityki, interesów oraz wielkich pieniędzy. A w końcu nie powinno chodzić o partykularne racje, lecz o odkrywanie prawdy.

Poruszane zagadnienia wywołały żywą dyskusję i szereg pytań o domniemanych twórców „grobowca Cheopsa”, a nawet o fakty dotyczące skarbów Tutanchamona czy leczniczo-ezoteryczne właściwości piramid. Zachęcony do podania sugerowanego osobiście przeznaczenia omawianej budowli, gość wieczoru odpowiedział: „Teorii powstało na ten temat szereg, ale nie ma żadnych dowodów. (...) Ja wiem jedno: mózg ludzki zawsze działa tak samo, i dzisiaj, i bardzo, bardzo dawno temu. Ktokolwiek wznosił tę budowlę, nie zrobił tego, żeby ją po prostu wznieść”. Co tymczasem stało się z owymi budowniczymi? W tej sprawie głos zabrał inż. **Jan Tomica**, na którego zaproszenie A. Kapłanek przybył do Oddziału Muzeum i który raz jeszcze poświadczyl o udowodnionych naukowo katastrofach kosmicznych, zdolnych do unicestwienia nie tylko dinozaurów, lecz także wysoko rozwiniętych cywilizacji...

Po oznajmieniu przez prelegenta jego zamiaru prowadzenia dzięki wsparciu z USA dalszych badań w Gizie wysunięto inicjatywę zebrania się w tym samym miejscu za rok, by może zweryfikować, rozjaśnić niektóre emocjonujące tajemnice wielkiej piramidy w oparciu o nowe odkrycia. Przyjęto ów pomysł z aprobatą, jako że z jednej strony omawiana problematyka wzbudziła zainteresowanie, z drugiej zaś – każde spotkanie w „Zbiorach Marii Skalickiej” ma swoisty klimat i otwiera nowe horyzonty dla przemyśleń. Postanowiłam spytać gościa wieczoru, co on – miłośnik zaginionych kultur, a zarazem naukowiec – sądzi o ludziach, którzy np. do Egiptu wybierają się z czystego snobizmu i nie wykazują szacunku ani dla jego zagadek, ani dla osiągnięć pradawnej społeczności. Usłyszałam: „Każdy, kto po raz pierwszy znajdzie się naprzeciwko wielkiej piramidy i sfinksa, (...) staje w ciszy, bo doświadcza czegoś niesamowitego. Każdemu życząc przeżycia owej fascynacji tajemnicą, wielkością i niezwykłością tego, co oczy oglądają. Można pojechać do Egiptu dla popisania się przed znajomymi, ale kiedy się wraca, jest coś innego – pokora wobec wielkości, wobec dokonania naszych przodków. Pytanie tylko, których przodków”.

Katarzyna Szkaradnik

LIST DO REDAKCJI

Od jakiegoś czasu do mojej firmy dzwonią ludzie z dziwnymi pytaniami dotyczącymi wyłączenia przekątnika TV Czantoria. Od nich dowiedziałem się, że po naszym terenie jeżdżą dwie firmy, które żeby sprzedać swoje produkty (telewizja cyfrowa), okłamują ludzi, szczególnie tych starszych, że nie będą mogli oglądać telewizji TVP 1 TVP 2 z Czantorii. Jest to nieprawda i za pośrednictwem gazety chcę ostrzec ludzi, żeby nie dali się naciągnąć tym nieuczciwym firmom!

Andrzej Ciemniak,

właściciel profesjonalnego serwisu RTV

Szkoła Narciarska

„LIVE”

wspólnie z Mariolą Michalską
zaprasza dzieci w wieku 5-8 lat
na zajęcia sportowo-rekreacyjne
i naukę jazdy na nartach
od września.

Informacje pod nr. 0 601 931 846

SKLEP JAK W ULU ZOSTAŁ PRZENIESIONY

z Galerii na Rynku
na ulicę Daszyńskiego
(obok Żabki)



HERBATY ŚWIATA
MIODY PITNE
MIODY NATURALNE
ŻYWNOSĆ DELIKATESOWA

W Ustroniu przy ul. Daszyńskiego 16



ZAJRZYJ A ODKRYJESZ W NIEJ:

bizuterię srebrną, etniczną i regionalną

- wyroby z onyksu i marmuru
- zegarki
- kominki do aromaterapii
- minerały
- tkaniny indyjskie
- lampy solne



Upominki na każdą okazję!!!



W świecie roślin chyba największe zainteresowanie budzą te gatunki, których występowanie ograniczone jest do jakiegoś – czasem bardzo niewielkiego – regionu. Takie gatunki nazywamy endemitami, a ich obecność zawsze staje się wyróżnikiem dla obszaru, na którym rosną, podnosi walory przyrodnicze tej krainy. Na przeciwnym krańcu tej botanicznej skali, która możemy nazwać „powszechność występowania”, stoją gatunki występujące praktycznie wszędzie, prawie na całej kuli ziemskiej. Nazywane czasem bywają gatunkami kosmopolitycznymi, gdyż trudno wskazać miejsca, w których by nie rosły. Do takich gatunków należy między innymi powszechnie znana trzcina, jak najbardziej słusznie zwana pospolitą.

Jak na prawdziwie *pospolita* i kosmopolityczną roślinę przystało, trzcinę spotkać możemy na wszystkich kontynentach, za wyjątkiem oczywiście „krain wiecznych lodów” oraz dorzecza Amazonki. W Polsce jest to gatunek rosnący, że tak powiem, od morza aż po góry, a przynajmniej po niższe partie gór. Najlepiej trzcina „czuje się” na brzegach wód stojących – jezior, stawów, starorzeczy – i wolno płynących rzek, potoków i strumieni. Ale jeśli tylko znajdzie dogodny warunki siedliskowe, nie gardzi także łąkami i pastwiskami, miedzami i polami uprawnymi. Trzcina pospolita to jedna z tych roślin, która nie lubi rosnać samotnie. Jeśli tylko gdzieś się pojawi pojedyncza roślinka tego gatunku, błyskawicznie tworzy się najpierw niewielka grupka, a moment później cała gęsta trzcinowa łąka. Trzcina bowiem ma bardzo silne, tak zwane czołgające się kłącze, z którego wyrastają na wszystkie strony liczne rozłogi. Mogą one dorastać nawet do ponad 10 metrów długości w ciągu roku, a z każdego wyrastają dziesiątki, jeśli nie setki nowych pędów! Trudno się zatem dziwić, że w zasadzie każdy kojarzy trzcinę z nieprzebytymi trzcinowiskami, porastających często olbrzymie powierzchnie.

Nic tylko kłącze trzciny pospolitej i jej rozłogi zasługują na uwagę ze względu na zaskakujące rozmiary i długość. Samo źdźbło – a trzeba koniecznie w tym miejscu zauważyć, że trzcina należy do rodziny traw – czyli to, co widać nad powierzchnią gruntu, dorasta przeciętnie do 3–4 m wysokości, a jak warunki i okoliczności pozwalają, to i więcej! Przy tej jakże okazałej wysokości, sam pęd pozostaje dość chudy, osiągając co najwyżej 2,5 cm średnicy. Nadaje to trzcinie charakterystycznej i przysłowiowej giętkości. Liście tego gatunku są równie okazałe długie, dorastając do 60 cm długości, są dość sztywne i twarde, i ostre na brzegach. Wiecha, czyli szczytowy kwiatostan o barwie brudnofioletowej, także ma do 60 cm długości i jest charakterystycznie wygięta w jedną stronę, przypominając nieco chorągiewkę na wietrze. W pełni kwitnienia wiecha ta jest jakby rozwidczona, rozpięchła, natomiast przed i po kwitnieniu kwiatostan trzciny jest bardziej ściśnięty, węższy. Owoce trzciny są doskonale przystosowane do długich podróży i opanowywania nowych terytoriów – są lekkie i zaopatrzone w długie włoski, co ułatwia ich przenoszenie przez wiatr.

Z racji swych niezwykłych zdolności do zajmowania nowych przestrzeni i tworzenia istnych gęstw, trzcina nie należy do roślin lubianych czy to przez rolników, czy przez hodowców ryb. Jeśli tylko znajdzie ku temu warunki, roślina ta szybko rozrasta się, stając się trudnym do wyplenienia chwastem pól i stawów. Jednak i dla trzciny człowiek znalazł rozliczne zastosowania i możliwości wykorzystania jej właściwości. Przede wszystkim młode pędy można zjadać jako warzywo, a przynajmniej tak czynią niebawale pod względem kulinarnym pomysłodawcy Chińczycy.

Z oczyszczonego, rozdrobnionego, a później podpieczonego i zmielonego kłącza można sporządzić napój przypominający kawę. Natomiast kłącze ususzone i zmielone, w okresach nieurodzaju i głodu było namiastką mąki. Z młodych pędów trzciny można sporządzać kiszonki do skarmiania bydła. Całe ulistnione pędy trzciny doskonale nadają się na wszelkiego rodzaju lekkie dachy i pokrycia dachowe. Z pędów i liści plecie się także przeróżne maty, plecionki, płotki, (nazwa rodzajowa trzciny – *Phragmites* – pochodzi od greckiego słowa *phragma*, oznaczającego *plot* lub *ścianę*) można je także wykorzystywać jako surowiec do wyrobu papieru lub płyt budowlanych. Najbardziej zaskakujące wykorzystanie liści trzciny na jakie natrafiłem to ich używanie jako... wyściółki do pudełek wykwintnych gatunków cygar.

Trzcina pospolita to także roślina wielokrotnie wymieniona w Biblii. Znajdziemy tu zapisy o jej – że się tak wyrażę – przyziemnym zastosowaniu: pęd trzciny był więc rylcem do pisania, prętem do odmierzania odległości, strzałą czy fletem. Ale przede wszystkim trzcina to roślina symboliczna. Jej giętkość i podatność na wiatr jest symbolem chwiejności, niestabilności, łatwości uleganiu wpływom i impulsom. Także trzcinowa laska jest czymś bardzo nietrwałym, na czym trudno szukać pewnego i bezpiecznego oparcia. Z drugiej jednak strony choć trzcina łatwo ugina się na wietrze, to jednak się nie łamie, potrafi oprzeć nie wichurze. Ogień łatwo i szybko rozprzestrzenia się na trzcinowisku, strzelając w niebo snopami iskier – zgodnie z Pismem Świętym tak samo będzie się szerzyć chwała sprawiedliwych. Wreszcie trzcina została uświęcona, kiedy niczym królewskie berło, została wetknięta w rękę Chrystusa przez jego oprawców. Naukowcy szukający racjonalnego wyjaśnienia możliwości przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone podczas ucieczki z Egiptu, wskazują, że być może trasa tej wędrówki wiodła przez „morze trzin”, porastające niegdyś bagniste niziny i jeziora na północ od Suez, a które wyschły po wybudowaniu Kanału Sueskiego.

W Ustroniu też mamy takie małe „morze trzin” przy ul. Cieszyńskiej i ul. Stawowej. Wśród gęstwiny trzciny pospolitej „kryje się” tu szereg gatunków roślin i zwierząt, znajdując bezpieczne miejsce do życia prawie że w centrum miasta. A dla pełnej charakterystyki walorów trzciny warto dodać, że gatunek ten doskonale sprawdza się w roślinnych oczyszczalniach ścieków.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

TRZCINA



ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuly
Rynek 4, tel. 854-23-40,
Wypożyczalnia dla dorosłych
poniedziałek 8-18, wtorek 8-15, środa 12-18, czwartek - nieczynne,
piątek 8-18, sobota 8-12.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 8.00 - 15.00;
piątek: 8.00 - 15.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.republika.pl,
e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

MUZEUM „STARA ZAGRODA”

ul. Ogrodowa 1 tel. 854-30-07

-Stała wystawa etnograficzna.

czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 16.00

sobota od 10.00 - 13.00

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

- Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwicka i innych.

— **Kolekcja medali:** poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.

— **Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek – Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).**

— **Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia. (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)**

Porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny

Exlibris ze zbiorów Marii Skalickiej

WYSTAWY CZASOWE lipiec - wrzesień 2006

Z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”:

Pejzaz zaolziański - malarstwo Oskara Pawłasa

Grupa Dziesięciu z Zaolzia - wystawa fotograficzna

KLUB PROPOZYCJI - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE - cykl spotkań etnograficznych.

ODDZIAŁ CZYNNY:

od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH

- RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIA KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00

- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieło

artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEZWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon.- wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO,

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych -

czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustroń” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

-KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Strój karnawałowy - barwny ptak, wykonany przez uczniów SP-1, był licytowany na imprezie „Každy As jest nasz”. Fot. M. Niemiec



Można coś załatwić z rywalem...

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekcje języka francuskiego na wszystkich poziomach oraz hiszpański dla początkujących. Tel. 0-606-426-861.

Usługi koparką i spychaczem. 0-603-117-552.

Starsze małżeństwo posiadające własny dom, zaopiekuje się domkiem lub mieszkaniem wyjeżdżających. 0-698-550-320.

Korepetycje język angielski – wszystkie poziomy. Profesjonalne tłumaczenia – nauki humanistyczne, medycyna. 33-854-28-66, 0-513-147-261.

Sprzedam grzejniki żeliwne. 0-513-387-778.

Pokój do wynajęcia na dłużej. 033-854-71-37.

Kupię stare monety. 0-887-025-886.

Mieszkanie do wynajęcia. 0-692-741-763.

Opieka nad dziećmi, przyjazna, z doświadczeniem. Tel. 0-607-461-645.

Autokonserwacja. Ustroń, ul. Połna 15. 0-505-854-893.

Sprzedam owczarki niemieckie (suczki). Tel. 033 854-26-86.

Zlecimy wykonanie w centrum Ustronia 10.000 m² ścian murowanych oraz 2.000 m² stropów żelbetowych. 0668-390-191, 033 814-53-59.

Zatrudnimy brygady ogólnobudowlane i instalacyjne do robót w centrum Ustronia. 0668-390-191, 033 814-53-59.



... lub godnie czekać na wynik.

Fot. M. Niemiec

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 28.9 godz. 17.00 „Macierz Szkolna na Zaolziu”. Wykład Janusza Brannego. „Zbiory Marii Skalickiej”.
- 1.10 godz. 17.00 Spotkanie z Wojciechem Zabłockim. Promocja książki „Walczę, więc jestem”. Klub „Angel’s”
- 2.10 godz. 17.00 Spotkanie wspomnieniowe w 40. rocznicę śmierci Jana Cholewy. „Zbiory Marii Skalickiej”.
- 3.10 godz. 16.30 Złożenie kwiatów pod pomnikiem J. Cholewy w 40. rocznicę śmierci.
- 3.10 godz. 17.00 Wieczornica poświęcona Jankowi Cholewie w 40. rocznicę śmierci. MDK „Prażakówka”, sala klubowa.

SPORT

- 30.9 godz. 10.00 Otwarte Mistrzostwa Ustronia w MTB pod patronatem burmistrza. Start przy moście pod Skalicą.

KINO

- 28.9-5.10 godz. 18.00 Przysięga - historyczny, Honkkong/Chiny, od 15 lat,
- 28.9-5.10 godz. 20.00 Prawdziwa historia - obyczajowy, W. Brytania/Niemcy, od 15 lat

DYŻURY APTEK

26-28.9 - apteka „111” ul. Skoczowska 111 tel. 854-24-89
29.9-1.10 - apteka Centrum ul. Daszyńskiego 8 tel. 854-57-76
2-4.10 - apteka Pod Najadą ul. 3 Maja 13 tel. 854-24-59
5-7.10 - apteka Na Szlaku ul. 3 Maja 46 tel. 854-14-73

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9.00

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Charakterystyczny dla centrum budynek kina „Uciecha” zniknął w kwietniu tego roku. Na jego miejscu trwa budowa pawilonów handlowo-usługowych. Po długich pertraktacjach z Państwową Służbą Ochrony Zabytków skreślono także z rejestru zabytków ruiny dawnej Szkoły Parafialnej obok kościoła św. Klemensa. W tej chwili teren już uprzątnięto i postawiono ogrodzenie.

• • •

Trwa budowa nowego skrzydła Szkoły Podstawowej Nr 1 w Ustroniu. W Wydziale Techniczno-Inwestycyjnym Urzędu Miejskiego dowiedzieliśmy się, że obecnie trwają prace przy montażu więźby dachowej środkowej części budynku oraz montaż dachu.

• • •

Najdotkliwiej odczują tegoroczne anomalie pogodowe rolnicy. Niskie temperatury i deszcze zaszkodziły zbożom i owocom. Dobrze obrodziły ziemniaki, jednak z powodu ciągłych opadów duża ich część zgnije. W Zakładzie Produkcyjno-Usługowo-Handlowym „Młyn na Sypaniu” w Hermanicach dowiedzieliśmy się, że zakończył się już skup zboża od rolników. Ci, którzy zdążyli ścieć pszenicę przed deszczami dostarczyli 400 ton, za które płacono w zależności od jakości 550-650 zł za tonę. (mn)



Najlepiej gra się w gąszczu nóg.

Fot. W. Suchta

MŁÓCKA

Kuźnia Ustroń - Orzeł Łękawica 2:3 (0:0)

W pierwszej połowie tego meczu obie drużyny starały się nie strzelać na bramkę. Gra przypominała młóckę, gdy to dwudziestu chłopów na kilkudziesięciu metrach kwadratowych walczy o piłkę. Przez kilka minut jest to nawet zabawne, potem niestety tylko nudne. W drugiej połowie niewiele się zmienia. Nudę w końcu przerywa **Robert Haratyk** podając piłkę na wolne pole, niestety do przeciwnika, który w ten sposób znajduje się w pozycji sam na sam z bramkarzem i strzela gola. Ta pierwsza składna akcja z udziałem graczy obu drużyn miała miejsca dopiero w 55 min. I gra się od razu ożywiła. W minutę później do przeciwnika

STRZELAJĄ

KS Nierodzim - Orzeł Zabłocie 4:0 (2:0)

Piłkarze z Nierodzimia nadal w czołówce. Tym razem bez trudu pokonali na własnym boisku drużynę z Zabłocia w meczu o mistrzostwo klasy „A”. W przeciwieństwie do Kuźni piłkarze Nierodzimia wychodzą na boisko by strzelać bramki i wygrywać. Tym bardziej to było łatwe, że drużyna Orła składała się głównie z pomocników sędziego. Bardziej od gry interesowało ich komentowanie decyzji arbitra.

Generalnie Zabłocie dość długo utrzymywało się przy piłce, ale w odległości kilkudziesięciu metrów od bramki Nierodzimia. Strzałów nie oddawali. Za to Nierodzim jak już dochodził do pił-



Nierodzim strzela z każdej pozycji.

Fot. W. Suchta

podaje bramkarz Kuźni **Paweł Sztefek** i znowu gol. Łękawica się odwzajemnia i fauluje w polu karnym. Karnego wykorzystuje **Przemysław Piekar**. Teraz przez kilka minut Kuźnia gra w piłkę nożną i P. Piekar strzela wyrównującego gola. W końcówce jednak wszystko wraca do normy i po pięknym błędzie naszej obrony Orzeł strzela zwycięską bramkę.

Po raz pierwszy na boiskach ligi okręgowej zdarzyło się, że najlepszy na boisku był sędzia **Marek Stroński**. Pochwalić jeszcze można dwóch piłkarzy Kuźni: **Tomasza Koźdonia** i **Przemysława Piekara**.

Po meczu powiedzieli:

Trener Orła **Krzysztof Pieleś**: - Jesteśmy bardzo zadowoleni, bo zwycięstwa są nam bardzo potrzebne. Mamy młodą drużynę, chłopcom brakuje doświadczenia i przegrywamy mecze dość pechowo. Ostatnio przegraliśmy u siebie z Bestwiną, a byliśmy drużyną walczącą. Straciliśmy na początku pechowo bramkę i tak się to potoczyło. Dzisiaj szczęście nam sprzyjało. Przyjechaliliśmy po remis i graliśmy z kontry. Prawda jest taka, że skorzystaliśmy z błędów Kuźni. Szczęśliwie się skończyło.

Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - Gorzej być nie może. Tu potrzebny jest wstrząs. W drużynie sytuacja jest napięta i nie wiem czy to nie powoduje, że są tak sparaliżowani, usztywnieni. Potem piłka przeskadza w grze. Brak zdecydowania. Nie wiem czy moja dymisja załatwi sprawę, ale jakieś kroki trzeba podjąć. Tak dalej być nie może. Co prawda za tydzień wracają Chrapek i Nowak, ale to nie załatwia sprawy. Drużyna musi zacząć grać. Sytuacja jat dramatyczna. (ws)

1	Czaniec	27	27:4
2	Zabrzeg	21	39:13
3	Bestwina	21	14:9
4	Czechowice	19	19:11
5	Porąbka	17	15:9
6	Chybie	16	18:11
7	Rekord B-B	16	21:18
8	Kaczyce	14	23:10
9	Jasienica	13	29:13
10	Zywiec	11	14:15
11	Milówka	8	12:24
12	Kuźnia	7	13:18
13	Podbeskidzie II	7	12:27
14	Kaniów	6	10:23
15	Łękawica	6	10:43
16	Wilamowice	0	5:33

ki, to starał się jak najszybciej rozegrać akcję i zakończyć ją strzałem. To się opłacało. Już w 15 minucie pada pierwszy gol. Po strzale **Piotra Wójcika** bramkarz odbija piłkę prosto pod nogi **Janusza Ihasa** i ten pewnie strzela. Najładniejsza akcja spotkania ma miejsce w 37 min. P. Wójcik podaje do **Rafała Szonowskiego**, ten wystawia, a J. Ihas strzela drugą bramkę. W drugiej połowie **Arkadiusz Madusiok** przeprowadza rajd prawą stroną i z linii końcowej wycofuje na 16 metr do J. Ihasa, a ten znowu celnie strzela. Po tym голу piłkarzom Orła wyraźnie odechciwa się gry, większy nacisk kładą na debatę z sędzią, jeden nawet czyni to tak gwałtownie, że dostaje czerwoną kartkę. Wynik ustala, znowu po błędzie bramkarza, **Adam Brudny** w 80 minucie.

Po meczu powiedzieli:

Trener Zabłocia **Jan Strządała**: - Gratuluję trenerowi Rafałowi Dudeli, bo zrobił fajną drużynę. Dobrze grają piłką. My natomiast fatalnie. Przegraliśmy zasłużenie. Nawet porządnej kontry nie umieliśmy wyprowadzić. Jeszcze raz gratuluję drużynie Nierodzimia. Może przegraliśmy troszeczkę za wysoko. Ale jak można wygrać nie oddając strzałów na bramkę. Jestem z drużyną dopiero trzy tygodnie, a poprzedni trener też miał problemy z blokiem defensywnym.

Trener Nierodzimia **Rafał Dudela**: - Przede wszystkim cieszą trzy punkty. To sztuka wygrywać po słabszej grze. Może w końcówce piłkarze z Zabłocia stracili motywację, ale w pierwszej połowie mieli więcej z gry. Natomiast myśmy strzelali bramki. To cieszy, bo jesteśmy trochę porozbijani kadrowo. Grali zawodnicy nie-doświadczeni i sprostali. Staram się drużynę mobilizować, by każdego przeciwnika traktować jednakowo, nikogo nie lekceważyć. (ws)

1	Puńców	18	31:8
2	Strumień	18	21:12
3	Nierodzim	17	21:7
4	Brenna	17	12:2
5	Cieszyn	16	22:8
6	Kończyce M.	16	14:10
7	Drogomyśl	12	15:10
8	Wisła	11	15:12
9	Hażlach	9	8:16
10	Zabłocie	7	12:22
11	Zebrzydowice	7	7:29
12	Ochaby	5	8:12
13	Kończyce W.	4	8:26
14	Simoradz	1	7:27



W Austrii Karolina testowała nowy samochód. Z powodzeniem.

BEZ PROBLEMÓW

W ubiegły weekend **Karolina Czapka** wystartowała w przedostatniej eliminacji Beru Top Ten. Zawody pod nazwą ADAC Rennsportfestival Salzburgring zostały rozegrane na torze pod Salzburgiem. Karolina wystartowała w New Renault Clio Cup i zawody te miały za cel poznanie możliwości nowego Clio RS. Nowe Clio RS Cup w porównaniu do wcześniejszego jest dłuższe, szersze, mocniejsze o 10 KM i cięższe o 200 kg

Pierwszy wyścig Karolina ukończyła na 11 miejscu, ale kara nałożona na Andresa Mayrla spowodowała jej awans do pierwszej dziesiątki.

W drugim wyścigu Karolina poprawiła jeszcze swój wynik i zakończyła bieg na ósmym miejscu.

- Na starcie miałam kontakt z jednym z zawodników, obyło się jednak bez problemów i awarii. Jechałam szybko, przez kilka okrążeń miałam najszybsze czasy okrążenia - o sekundę lepsze niż drugi zawodnik. Tak więc zanotowałam postęp czasowy i mogę być zadowolona. Rywalizacja w pucharze uczy zawodnika zachowania na torze. Zawody w Austrii, jak i te za ponad tydzień na torze w Oschersleben stanowią etap przygotowań do przyszłego sezonu, w którym planuję wystartować w całym cyklu Renault Clio Cup. W tym roku chcę się już zaznajomić z tymi torami, zawodnikami i oczywiście samochodem – powiedziała na zakończenie Karolina.

Witom was ludeczkowie mili

Tak mi sie jakosi markotno zrobilo po tych naszych dozynkach, bo juz przeca idzie jesien. Ale nic na to nie poradzimy. I choc pogode momy jeszcze ganc letniom, to jednakowoż tych lufciarzy nie widać na ceście, a i dziyn coraz krótszy. Nó, a przede wszystkim już tych rozmaitych atrakcji ni ma tak moc jako w sezonie.

Łoto w pyndzialek biglowalach cychy, kiere fajniacko na tym sloneczku sie wybiylity i rozmyslalach, co mom w planie na nejblizsze tydzie. Żodyn ze znomych ni mo miana, ani lokronglice, a jednakowoż czlowiek mo rod jakómskiej odmiane, jakisik emocje. W telewizorze fórt tyn sóm kabaret polityczny, a to już mi downo łobmierzło, bo nie wiadomo, czy sie śmioć, czy płakać. Nó i spómniało mi sie, dyć przeca w listopadzie sóm wybory do rady miasta! To dziepro bydzie uciechy! Prowda, jeszcze ni ma plakatów wyborczych, ale isto na dniach sie ukożom. Jo doista to rada łoglondóm i wszycko czytóm, dyć znóm moc starszych ustronioków.

A ci kandydaci majóm dycki rozmaite pomysły, cohy sie wciś do tego rotuza. Łoto baji ponikiere paniczki, co już downo sóm emerytkami, to sztyry roki tymu dały se na plakaty maturalne fotki, cohy szumnie wyglóndać. Coby niejedyn wyborca se pomysłol: nó jak nic nie dokoże w tej radzie, to aspón bydzie sie na co podziwiać. Jyno ón nie wiedziol, że bylo sie na co podziwiać pół wieku tymu! Zaś mój sósniad z bloków, co mie nigdy nie pozdrowił, naroz sie nisko kłanio i kaszkiet ścióngo. Myślym se, na ty błóźnie jedyn nie wysilej sie, bo i tak nie bydym na ciebie glosować. Ale ni, nie dowóm mu tego poznać. Też sie słodko uśmichóm, łodpowiadóm na pozdrowiyni i robiym mu nadzieje, że je dlo mnie nejlepszym kandydatym. Dyć jo też je dobrom aktor-kom.

Hela

Urząd Miasta Wydział Środowiska i Rolnictwa informuje o możliwości uzyskania **zwrotu podatku akcyzowego w cenie oleju napędowego** wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Wnioski które znajdują się na stronie internetowej www.ustron.pl oraz Urzędzie Miasta przyjmowane będą do dnia **29.09.2006**. Wszelkie informacje udzielane będą w Urzędzie Miasta w Wydziale Środowiska i Rolnictwa pokój nr 25 w godzinach od 7.30-15.30.

POZIOMO: 1) KS Kuźnia, 4) straszy pod Wawelem, 6) międzynarodowa organizacja pokojowa, 8) ogrodzenie wokół posesji, 9) strzała do kuszy, 10) biustonosz, 11) nieprzetłumaczalny zwrot, 12) belgijskie góry, 13) buty na kółkach, 14) patrzalki, 15) zgorzelina, 16) po ustąpieniu bólu, 17) malaria, 18) koreańskie auto, 19) z pieca hutniczego, 20) płynny lub ziemny.

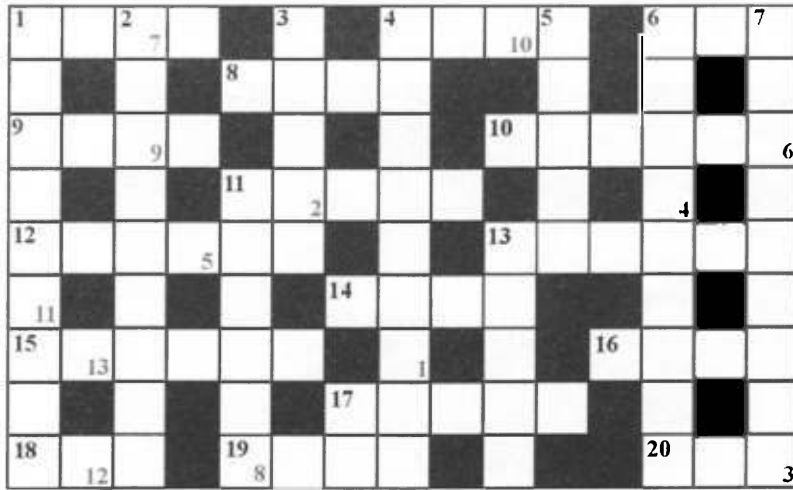
PIONOWO: 1) wdzianko skrzata, 2) zabawa logiczna, 3) rzucane pod nogi, 4) reguluje instrumenty strunowe, 5) łódź rybacka, 6) znawca ptaków, 7) węże go słuchają, 11) objęcie biskupstwa, 13) kuzynka foki, 17) przebojowe mydełko.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do **30 września**.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 37 „NA GRZYBY”

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje **Krystyna Wawrzyczek z Ustronia, ul. Porzeczkowa 16.**

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze.

Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia Małysz**, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 22.9.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 29.9.2006 r.